

JASKINIA



JAROSŁAW MAREK
SPYCHAŁA

DROGA REBELIANTÓW

TALES I GWIAZDY

Opowiadają także, że kiedy prowadzony przez starą służącą wyszedł z domu, aby obserwować gwiazdy, wpadł do dołu i uskarżał się na to, starszka odparła: – Ty Talesie, nie mogąc dostrzec tego, co jest pod nogami, chciałbyś poznać to, co jest na niebie!

Diogenes Laertios, *Zywoty i poglądy sławnych filozofów*, t. 34, tłum. I. Krońska, K. Leśniak, W. Olszewski, B. Kupś, (Wydawnictwo PWN / seria BKF) Warszawa 1982, s. 27.

λέγεται δ' ἀγόμενος ὑπὸ γραός ἐκ τῆς οἰκίας ἵνα τὰ ἀστροὶ κατανοήσῃ, εἰς βόθρον ἐμπεσεῖν καὶ αὐτῷ ἀνοιμῶξαντι φάναι τὴν γραυτὴν: „σὺ γάρ, ὦ Θαλῆ, τὰ ἐν ποσίν οὐ δυνάμενος ἰδεῖν τὰ ἐπὶ τοῦ οὐρανοῦ οἶσι γνῶσεσθαι;”

Diogenes Laertios, t. 34, tekst grecki na podstawie edycji internetowej (Perseus Digital Library); Diogenes Laertius, *Lives of Eminent Philosophers*, ed. R.D. Hicks, (Harvard University Press) Cambridge 1972 (First published 1925).

It is said that once, when he was taken out of doors by an old woman in order that he might observe the stars, he fell into a ditch, and his cry for help drew from the old woman the retort, "How can you expect to know all about the heavens, Thales, when you cannot even see what is just before your feet?"

Diogenes Laertios, t. 34, tekst angielski na podstawie edycji internetowej (Perseus Digital Library); Diogenes Laertius, *Lives of Eminent Philosophers*, ed. R.D. Hicks, (Harvard University Press) Cambridge 1972 (First published 1925).

Ferner läuft folgende Erzählung von ihm um: Als er einst, um die Sterne zu beobachten, begleitet von einem alten Weib, seine Wohnung verliess, fiel er in eine Grube. Da rief dem Aufschreienden das Weib die Worte zu: „Du kannst nicht sehen, Thales, was dir vor Füßen liegt, und wähnst zu erkennen, was am Himmel ist?“

Diogenes Laertius, *Leben und Meinungen berühmter Philosophen*, t. 34, Herausgegeben von Reich, Klaus und Zekl, Hans Günter, in der Übersetzung von Otto Apelt unter Mitarbeit von Hans Günter Zekl neu herausgegeben sowie mit Einleitung und Anmerkungen versehen von Klaus Reich, (Philosophische Bibliothek 674, 2015) s. 18.



Refiérese que habiéndole una vieja sacado de casa para que observase las estrellas, cayó en un hoyo, y como se quejase de la caída, le dijo la vieja: «¡Oh, Tales, tú presumes ver lo que está en el cielo, cuando no ves lo que tienes a los pies!»»

Diógenes Laercio, *Vidas, opiniones y sentencias de los filósofos más ilustres*, I 10, traducidas directamente del griego por José Ortiz y Sanz, tekst hiszpański na podstawie edycji internetowej; Alicante: Biblioteca Virtual Miguel de Cervantes; Madrid: Biblioteca Nacional, 2004 (Reproducción digital de la edición de Madrid, Luis Navarro, editor, 1887 (Biblioteca Clásica)) – (<http://www.cervantesvirtual.com>).





Komentarz

Historia Talesa to historia kuszienia, to historia pierwszego zniewalania i ostatecznego zniewolenia, które dokonuje się pod osłoną „jasności” (zwanej też cieniem). To historia kuszienia, które finalnie zwycięża. To historia o zniewoleniu, które dokonuje się, gdy mamy oczy szeroko otwarte, gdy patrzymy, a nie widzimy – niby wszystko widzieliśmy, niby wszystko wiedzieliśmy, a jednak nie widzimy nic, a jednak nie wiemy nic.

To zniewolenie dokonuje się wtedy, gdy schodzimy z pola widzenia, gdy nie chcemy być widzialni, gdy z własnej woli stajemy w cieniu, gdy zaczynamy usuwać się w cień, gdy upadamy w cień, gdy popadamy w cień.

Bo oto – unikając widzenia – zaczynamy unikać światła, ba, wręcz zaczynamy się lękać światła. Lękamy się światła, gdyż otoczeni światłem, gdyż stojąc w świetle, zaczynamy być widzialni, a nie chcemy być widzialni. Dlaczego? Jeśli nas widzą, to mogą w nas „celować”, a jeśli zacząć celować, to w końcu ucelują. Myślimy więc: „o, schowam się”, „o, stanę tu”, „o, tu będę bezpieczny”, „o, tu nic mi się nie stanie”, „o, ukryję się w cieniu”.

Myślimy, że kiedy staniemy w cieniu, nie będziemy widzialni, nikt nas nie zobaczy, a jeśli nikt nie będzie nas widział, to nikt też nam nic nie zrobi. Stając się zatem „niewidzialnymi” mamy nadzieję stać się „niezniszczalnymi” – skoro nikt nas nie widzi, to nikt nam też nic nie zrobi. Bo i jak może nam ktokolwiek cokolwiek zrobić, skoro nas nie widzi? A zatem: „o, stanę sobie w cieniu i tu sobie postoję”, „o, tu będę miał spokój”, „o, tu sobie porobię swoje”. Ale co właściwie będę mógł robić w tym cieniu? Co można robić stojąc? Dokąd można dojść, stojąc? Co można robić, nie ruszając się wcale? Przecież, żeby coś zrobić, żeby gdzieś dojść, muszę się ruszyć. Ale jeśli się poruszę, wtedy mnie zobaczą. Stoję zatem zalekniemy, dalej schowany za cieniem.

Myśleliśmy sobie: „o, stanę sobie w tym cieniu”, „o, schowam się tu, no moment zniknę”. Stanęliśmy w cieniu i tam się zatrzymaliśmy, lecz zamiast usunąć się w cień, zsunęliśmy się w cień, spadliśmy w cień, aż wreszcie, zniknęliśmy całkiem. Zalekniemy, szukaliśmy schronienia w „niewidzialności”, spodziewając się w zamian „niezniszczalności”. Ostatecznie staliśmy się tylko „niewidomi”, staliśmy się ślepcami, którzy nie dostrzegli własnego upadku. Jeszcze przed chwilą spoglądaliśmy na światło z ciemności, lecz teraz już nie widzimy nic.



Komentarz

Zasiadł Gyges na tronie w sali mordem zgluszonej,
chwycił pierścień... spojrział strapiony...:

„Nie pozostał już nikt żywy, kto do zachwytów byłby mi spolegliwy.
Zdołałem oszukać każdego, wroga, przyjaciela, nawet rodzica swego.
Niewidzialny i wszechobecny zło czyniłem, wszelkiej kary uchodziłem.
Szczęścia szukałem, sprytnym się sobie zdałem.
Teraz siedzę tu jednak, na tronu krawędzi, przy którym nikt już nie gawędzi.
Oglądam się za się... nie widzę nikogo.
Pusto, głucho, zimno wszędzie – co się dokonało już się nie-odkona.
Nie oszukałem nikogo, nikogo innego, jak siebie samego.
Chciałem niewidziany zadawać rany,
lecz za te wszystkie skony stałem się niewidomy.
Nim się spostrzegłem, w cieniu zaległem.
Teraz stoję tu, pośród trupiej nocy,
cieniem swych czynów spowity...
nie wiem...
Jestem tu jeszcze?!”

PRZYPOWIEŚĆ O BRAMACH

Wchodźcie przez ciasną bramę! Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzą. Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują.

Biblia, Ewangelia Mateusza, VII 13-14, [w:] Biblia Tysiąclecia, (Wydawnictwo Pallotinum) Poznań – Warszawa 1990, s. 1131.

Εἰσελθατε διὰ τῆς στενῆς πύλης: ὅτι πλατεία ἡ πύλη καὶ εὐρύχωρος ἡ ὁδὸς ἡ ἀπάγουσα εἰς τὴν ἀπώλειαν, καὶ πολλοὶ εἰσὶν οἱ εἰσερχόμενοι δι' αὐτῆς: τί στενὴ ἡ πύλη καὶ τεθλιμμένη ἡ ὁδὸς ἡ ἀπάγουσα εἰς τὴν ζωὴν, καὶ ὀλίγοι εἰσὶν οἱ εὐρίσκοντες αὐτήν.

Bible, Matthew, VII 13-14, tekst grecki za edycją internetową (<http://www.greekbible.com>), *The Greek New Testament*, 3rd edition 1975, United Bible Societies, London.

Enter by the narrow gate. For the gate is wide and the way is easy that leads to destruction, and those who enter by it are many. For the gate is narrow and the way is hard that leads to life, and those who find it are few.

Bible, Matthew, VII 13-14, tekst angielski za edycją internetową (<https://www.biblestudytools.com/>), *The Holy Bible, English Standard Version*, a publishing ministry of Good News Publishers, Text Edition 2016.

Geht ein durch die enge Pforte! Denn die Pforte ist weit und der Weg ist breit, der ins Verderben führt; und viele sind es, die da hineingehen. Denn die Pforte ist eng und der Weg ist schmal, der zum Leben führt, und wenige sind es, die ihn finden!

Die Bibel, Matthäus, VII 13-14, übersetzt von Franz Eugen Schlachter nach dem hebräischen und griechischen Grundtext, (Schlachter Version 2000; Christliche Literatur-Verbreitung Bielefeld) s. 998.



**ἀλλὰ τῷ ὄντι ἡμῖν
δέδεικται ὅτι, εἰ
μέλλομέν ποτε καθα-
ρῶς τι εἴσε-
σθαι, ἀπαλλακτέον
αὐτοῦ καὶ αὐτῇ τῇ
ψυχῇ θεατέον αὐτὰ
τὰ πράγματα:**

Platon, *Fedon*, 66d-e, tekst grecki na podstawie edycji internetowej (Perseus Digital Library);
Plato, *Platonis Opera*, ed. John Burnet, Oxford University Press, 1903.

Tylko tę mamy wskazówkę, istotnie, że jeśli kto z nas pragnie kiedy poznać coś w sposób czysty, musi się od ciała wyzwolić i samą duszą oglądać rzeczywistość samą.

Platon, *Fedon*, 66d-e, tłum. Władysław Witwicki, [w:] Platon, *Dialogi*, tom I, (Wydawnictwo Antyk) Kęty 1999, s. 640.

